

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośnikiem . . .	8,87 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr.
w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm.
3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale
redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czwartek: Nawiedz. N. M. P.
Piątek: Anatoljusza i Heljodora

CHOJNICE, piątek dnia 3. lipca 1931 r.

Słońca wschód 3.20 zachód 19.59
Księżyc wschód 22.41 zaciśn. 7.01

Więści o krótkiej treści

Ścięcie mordercy Kürtena

Dziś (czwartek) rano o godz. 6-tej zięty został gilotyna, pochodząca jeszcze z czasów pierwszej Rewolucji Francuskiej, na tutejszym dziedzińcu więziennym osławiony morderca Kuerten. Poprzednio wyświadczył się delinkwent u franciszkanina, O. Albrechta który wraz z księdzem Fassbenderem towarzyszył mu na miejsce stracenia. W ostatnich chwilach napisał Kuerten listy do rodzin swoich ofiar, przepraszając je za swoje zbrodnicze czyny i wyrażając szczerzy żal.

Sprawa Unii Celnej austriacko-niemieckiej

Haga, 2 lipca. W sekretarjacie Stałego Trybunału Międzynarodowego wpłynęły wczoraj oświadczenia rządu niemieckiego, austriackiego, francuskiego, włoskiego i czeskosłowackiego w sprawie Unii Celnej austriacko - niemieckiej.

Powrót lotników amerykańskich

Cleveland, 2 lipca. Lotnicy Post i Gattay wylądowali tu wczoraj o godzinie 22,15, a o godz. 22,44 wystartowali do Nowego Jorku gdzie powitano ich z wielkim entuzjazmem. Odbyli oni lot 16.000 mil. w 8 dniach 15 godzinach, 51 min. z czego 4 dni 10 godzin 8 min przebyli w powietrzu.

Katastrofa lotnicza

Hamilton. (Ontario) Stany Zjednoczone 2 lipca. Wczoraj spadł tu samolot, wskutek czego zabitych zostało 5 osób.

Katastrofa w kopalni

Berlin, 2 lipca. W kopalni węgla w Buer (Westfalja) spadające masy kamieni zabiły dwie osoby.

Kostek Biernacki wojewodą nowogrodzkim

Warszawa. — P. Prezydent podpisał nominację pułk. Kostka-Biernackiego na stanowisko wojewody nowogrodzkiego.

Śmierć boksera w ringu

Belleville, (St. Zjedn.) — Odbył się tu tragiczny mecz bokserki pomiędzy młodym pięściarzem polskim Władysławem Kardynskim i zawodowym bokserem Stielmannem.

W czasie walki Kardynski został tak nieszczęśliwie znokoutowany, że mimo natychmiastowej pomocy, zmarł w ringu.

Powrót min. Zaleskiego

Praga. — Min. spraw zagr. Zaleski po ukończeniu kuracji opuścił Karlowe Vary i wyjechał z powrotem do Warszawy.

Przyjazd I. Paderewskiego pewny

„Polska“ dowiaduje się, że ostatecznie Ignacy Paderewski przybywa do Polski w nocy z czwartku na piątek. Najprzód przybędzie do Warszawy pociągiem z Wiednia w piątek rano i będzie gościł na zamku królewskim jako gość Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem wyjedzie po parogodzinnym pobycie w stolicy do Poznania. Sobotę wypełnią uroczystości związane z odsłonięciem pomnika prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona w parku Wilsona w Poznaniu. Tegoż samego dnia

podzięciem nocnym wyjedzie Paderewski do swej stałej siedziby w Morges nad Lemaniem (Szwajcaria).

Ten krótki pobyt Ignacego Paderewskiego w Polsce tłumaczyć należy groźnym stanem zdrowia p. Paderewskiej, wymagającym stałej obecności jej małżonka przy łóżu chorej.

Pociąg, którym przybywa Ignacy Paderewski do Kraju przekracza granicę Polski o godzinie 23 m. 12, a do Warszawy przybywa o godzinie 6 m. 16 rano w piątek.

Ostrzeżenie przed prowokacjami

Komitet Młodych Obozu Wielkiej Polski Dzielnic Zachodniej ogłasza w dziennikach poznańskich następujące ostrzeżenie:

Do wiadomości Komitetu Młodych Obozu Wielkiej Polski Dzielnic Zachodniej doszło, że pojawiła się w Poznaniu ulotka podpisana: „O. W. P.“ a wzywająca do czynnych wystąpień w dniach 4 i 5 lipca w Poznaniu.

Komitet Dzielnic Zachodniej Młodych O. W. P. stwierdza że ulotka ta, jak i szerzone z pewnych

stron pogłoski o stanowisku O. W. P. w czasie uroczystości, mających się odbyć w dniach 4 i 5 lipca w Poznaniu, są wyraźną prowokacją, mającą na celu wytworzenie zamętu, co byłoby na rękę pewnym czynnikom.

Wobec tego Komitet wzywa Młodych Obozu Wielkiej Polski, którzy będą w dniach wskazanych w Poznaniu, do zachowania spokoju wobec spodziewanych prowokacyj.

A P E L

do placówek Powstańców i Wojaków O. K. VIII

W dniu 4 lipca br. odbędzie się w Poznaniu odsłonięcie pomnika b. Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ameryki śp. Wilsona w uznaniu jego wielkopomych zasług dla Polski.

Na wspomnianą uroczystość przybędzie oprócz wdowy po śp. Wilsonie znany i ceniony mistrz p. Paderewski.

Krażą pogłoski, że pewne elementy partyjne, stojące w opozycji do Rządu Polskiego, chcą wykorzystać tę chwilę i wywołać wśród ludności zaburzenia na tle partyjnym (separatystycznym).

Takie zamieszki musiałyby wywołać fatalne wrażenie zagranicą. Naraziłyby one także meza tak zasłużonego, jak p. Paderewski, na odium, że używa się jego nazwiska do przeciwpamiętności burdy.

Nawołujemy nasze placówki — delegację, które w uroczystości tej wezmą udział, żeby takim za-

kusom się przeciwstawiały, żeby ewentualne próby wywołania zamieszek niezwłocznie ujawniły miejscowym władzom bezpieczeństwa, żeby karnie wypełniały wszelkie zarządzenia miejscowych władz i nie dały posłuchu zsałachom partyjnym, którym zależy na zdyskredytowaniu Władz Państwowych wobec przedstawicieli zagranicznych.

Jest to robota antypaństwowa, z której władze niewątpliwie wyciągną odpowiednie konsekwencje. Apelujemy do Druhów, którzy w uroczystości wezmą udział, by nie przykładali ręki do czynu, który ma zhańbić naszą kochaną Polskę.

WOLNOŚĆ!

Zarząd Główny Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Grudziądz, 30 czerwca 1931 r.

Awantury w sejmie gdańskim

Gdańsk. — Ostatnie przed wakacjami letnimi posiedzenie sejmiku gdańskiego odznaczało się wielkim podnieceniem w związku z trzecim czytaniem ustawy o pełnomocnictwach dla senatu w zakresie zabezpieczenia spokoju publicznego. Przemówienie socjalisty Gehla, spokojne i rzeczowe, nie powstrzymało hitlerowców od wykrzyków w czasie jego mowy. Przewodniczący hitlerowiec von Wnuk ociągał się z przywołaniem do porządku hitlerowca Greisera za wykrzyk: „czy myślicie, że ulice Gdańska są tylko dla świń czerwonych?“ Nastąpiły hałasy i wykrzyki ze strony socjalistów oraz padły słowa: „tam u góry siedzi hitlerowiec świnia“. Posiedzenie zostało przerwane i nastąpiły obrady konwentu senjorów. W wyniku tych obrad von Wnuk zmuszony był przywołać Greisera do porządku, zaś przewodniczący frakcji socjalistycznej Brill został z posiedzenia wykluczony.

Po podjęciu na nowo obrad ustawa o pełnomocnictwach została przyjęta 42 głosami koalicji rządowej i hitlerowców. Ferje letnie wyznaczono do dn. 26 sierpnia.

W związku ze strzelaniną na ulicach Gdańska w dniu 21 czerwca, prasa doniosła, że ofiarą jej padło 12 osób. W parę dni później cyfrę osób poranionych określono na 20. Obecnie Memeler Dampfbote podaje, na podstawie ostatnich dochodzeń, że ciężko ranionych było 16 a 23 lekko-ranionych, razem 39 osób. Prasa nacjonalistyczna gdańska i niemiecka umyślnie starały się zmniejszyć liczbę ofiar teroru hitlerowców gdańskich.

Kobieta pobiła światowy rekord lotniczy

Paryż. — Lotniczka Maryse Bastie pobiła światowy rekord długości lotu w linii prostej dla aeroplanów lekkich. Lotniczka odleciała z Le Bourget w dn. 28 ub. i wylądowała w okolicach Nizniego Nowogrodu po przelecie 2900 klm. Dotychczas rekord amerykanina Zimmerleya wynosił 2.655 klm., zaś rekord Leny Bernstein 2.268 klm.

Zagadnienie pomocy dla osadnictwa

Kryzys obecny przeżywa specjalnie dotkliwie ta część rolnictwa, która świeżo zagospodarowana na tle reformy rolnej i parcelacji, obciążona jest nadmiernie długami, a przy ogólnej niższej dochodów z rolnictwa, grzeźnie w sytuacji bez wyjścia. Zwyżka cen ziemiopłodów w latach 1925 — 28 wywołała zwyżkę cen ziemi. Te ceny, przyjęte zbyt pochopnie do szacunków, stworzyły podstawę do przeciążenia osadników długami. Kredyty państwowe na zagospodarowanie i zabudowanie osad były niewystarczające, a rok 1930 był już deficytowym. Zbraku kredytów państwowych osadnicy popadli w dług prywatny, które stają się dla niego brzemieniem wprost nie do udźwignięcia.

Na tym tle wysunęły się następujące tezy dla akcji ratowniczej w stosunku do nabywców osad z tytułu reformy rolnej:

1) przeszacowanie wszystkich gruntów, nabytych z reformy rolnej po roku 1925 podług szacunku dochodu, jaki one mogą normalnie odrzucić nabywcy;

2) konwersja prywatnych długów osadników na państwowe długoterminowe i niskoprocentowe kredyty ulgowe;

3) zamiana wszystkich zobowiązań z tytułu nabycia na zobowiązania rentowe, z oprocentowaniem możliwie niskim a spłatą renty 50-letnią;

4) 3 — 5 lat ulgowych bezprocentowych.

Zagadnienie zmniejszenia długów wysuwa się na plan pierwszy. Długi prywatne są stałą groźbą dla osadnika i dla jego umocnienia się na glebie. Wobec tego umożliwienie spłaty zobowiązań prywatnych posiadaczy gruntów z parcelacji rządowej musi stać się pierwszym zadaniem wszelkiej akcji ratowniczej.

Jak umożliwić spłatę istniejących zobowiązań prywatnych? Najdogodniej byłoby, gdyby Państw. Bank Rolny mógł spłacić wszystkie prywatne zobowiązania osadnicze i przejąć je jako wierzycelność skonwertowaną, spłacalną ratami przez szereg lat. Na czas spłaty tego długu winien osadnik otrzymać odroczenie procentów i rat amortyzacyjnych z tytułu reszty ceny kupna. Latą ulgową użyłoby na wiazach prywatnych, umacniając w ten sposób osadnika na jego osadzie.

Konsolidacja długów prywatnych jest środkiem doraźnej pomocy. Zasadniczą zmianę położenia wprowadzić może dopiero przeszacowanie ceny kupna osad tam, gdzie one są zbyt wygórowane. Trzeba bowiem uwzględnić, że ceny rynkowe ziemi w latach 1925 — 29 należy uznać za spekulacyjne, że mimo stałych wahań koniunkturalnych opierało się o dorywcze ceny szacunkowe, zamiast uznać za podstawę szacunku tenuty dzierżawne, płacone w danych okolicznościach.

Zmiana istniejącego dotychczas stanu rzeczy jest szczególnie piękna na Pomorzu, gdzie obecny stan wywołał poprosu zastój w normalnym rozwoju przebudowy ustroju rolnego. Nabywcy gruntów z reformy rolnej w wielkiej ilości proszą o zwłokę w udzielaniu przewłaszczeń, bo na petryfikację nie realnie ustanowionych cen nie mogą się zgodzić. Przewłaszczenie stałoby się w tych warunkach ich ruiną co oczywiście byłoby absurdalnym wynikiem naszej polityki kolonizacyjnej. W dzisiejszym stanie rzeczy osadnik pomorski, mając długi nieuporządkowane, zajęcia na inwentarzu i groźbę subasty w orzeczeniu, nie może nabrać pewności, że nabyty grunt pozostanie na stałe w jego posiadaniu. I to jest główne niebezpieczeństwo dla racjonalnego i trwałego umocnienia przebudowy ustroju rolnego. To uczucie niepewności należy jaknajprędzej usunąć przez znalezienie odpowiednich ku temu środków materialnych i jaknajrychlej. Wprowadzenie zarządzeń, uwzględniających postulaty osadników, z którymi p. m. Kozłowski zapoznał się podczas swej lustracji.

Mylnym byłoby mniemanie, że groźna sytuacja osadników na Pomorzu wypływa z braku opieki rządowej lub też — jak to głoszą niektóre koła w celach agitacyjnych, że dzieło reformy rolnej zostało wogóle zaniechane przez rząd. Do jakiego stopnia bezpodstawne są te pogłoski, wykażą najlepiej dane cyfrowe z ostatnich lat.

A więc zostały rozparcelowane na Pomorzu przez rząd, osoby prywatne instytucje upoważnione i Państw. Bank Rolny następujące ilości ziem (w hektarach):

1920	398	1924	4803	1928	6557
1921	3071	1925	5043	1929	11806
1922	1855	1926	8543	1930	7041
1923	2457	1927	14381		

Widzimy zatem, że mimo wyjątkowo ciężkich warunków, w jakich znalazł się proces parcelacyjny w r. ub. (spadek ilości reflektantów wskutek zubożenia drobnego rolnictwa i szczupłość funduszy rządowych) rozparcelowano jednak więcej, aniżeli w którymkolwiek z lat przedmających. Tak samo państwo może się wykazać w ostatnich latach przy zaopatrzeniu nowych osadników w budynki, inwentarz i kapitał obrotowy, rozszerzeniem ram udzielanej pomocy. A mianowicie w okresie 1927 — 30 O. U. Z. pobudował i oddał do użytku, wzdłuż dni dostarczył środków na wzniesienie następujących budynków:

300 złotych za wizytę rewidenta

W „Kurjerze Porannym“ czytamy:

W czasach obecnych, kiedy to i tak niewielkie pensje urzędników zostały zredukowane w sposób zagrażający egzystencji tej wielkiej masie naszej inteligencji, kiedy sytuacja gospodarcza państwa wymaga wielkich ofiar i poświęceń ze strony wszystkich członków społeczeństwa, na wokandy dnia codziennego wchodzi fakty do głębi oburzające niebawym wysiłkiem pła y.

Fakty te muszą obudzić najżywszy protest i muszą ulec likwidacji jaknajszybszej w interesie naszego życia społecznego.

Mamy właśnie do zanotowania fakt następujący:

W Bolimowie (pow. łowicki) istnieje spółdzielnia mleczarska, grupująca szereg gospodarzy-chłopów. Spółdzielnia ta, słabo prosperująca przed paroma laty wystąpiła ze związku spółdzielni. W końcu maja do spółdzielni przyjechał rewident rady spółdzielczej przy min. skarbu, inż. Teofil Sikorski, dla skontrolowania działalności spółdzielni.

Pan rewident przyjechał wieczorem otrzymał gratisową kolację i nocleg. Nazajutrz przez dwie

rok	domy	obory	stodoły	Razem
1927	—	30	22	52
1928	40	23	37	100
1929	42	255	184	481
1930	4	307	190	501

Suma udzielonych z funduszu obrotowego kredytów budowlanych stale wzrasta z 80 tys. w r. 1927 do 708 tys. zł. w r. 1929 i 2073 tys. w r. 1930. Równoległe do tego rozwijała się pomoc kredytowa z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego. Datuje się ona od r. 1923, kiedy to wyniosła śmieszłą sumę zł. 25 gr. 50. W r. 1930 wydatkowano na ten cel 2.391.000 zł. Statystyka załatawionych podań w r. 1930 wykazuje, że przyznano pożyczkę 1285 osobom, załatawiono odmownie 295 podań, a 73 wnioski załatawiono w styczniu i lutym br. z odmową spotkało się tylko 18 proc. reflektantów.

Tudzież na innych odcinkach przebudowy ustroju rolnego Pomorza — akcji przewłaszczeniowej, szacowania utworzonych działek, prac meljoracyjnych, przegminowania, opieki fachowo-rolniczej nad osadnictwem itp. — widzimy stały postęp i udoskonalenie metod pracy.

„Polska“.

Al. Schedlin Czarliński.

P. Wilsonowa przejeżdżała przez Poznań

W środę w południe o godz. 13,37 przejechała przez Poznań, zdążając do Warszawy, p. Wilsonowa z siostrzenicą. Wraz z niemi przybył p. Baruch z rodziną, od szeregu lat nieodstępny przyjaciel zmarłego prezydenta Wilsona, a podczas wojny komendant dostaw wojskowych. Gościom, którzy opuścili Paryż wczoraj o godz. 16, jadąc następnie przez Berlin — Zbąszczyń, towarzyszy z ramienia komitetu uroczystości wilsonowskich p. bar. Ropp.

Na dworcu powitali goście p. prezydent Rałajski z małżonką, p. rad. Ruciński z magistratu, p. Borglum, twórca pomnika Wilsona, przedstawiciele prasy, władz miejscowych i nieliczna garstka publiczności. W wagonie „Luxu“ przemówił krótko do p. Wilsonowej p. prezydent Rałajski, wręczając jej wiązankę kwiatów ze wstęgami o barwach narodowych polskich i amerykańskich. Po dokonaniu kilku zdjęć udali się goście w dalszą drogę do Warszawy przez Strzałków o godz. 13,45.

P. Wilsonowa przybędzie do Poznania w piątek wieczorem wraz z p. Paderewskim.

Projekt międzynarodowej konferencji politycznej

Berlin. — Prasa niemiecka donosi, że po doświadczeniu do porozumienia między Ameryką i Francją w sprawie propozycji Hoovera projektowane jest zwołanie konferencji międzynarodowej celem omówienia najważniejszych zagadnień polityki światowej. Konferencja byłaby zwołana na sierpień lub wrzesień.

Według obiegających pogłosek istnieje możliwość zaproszenia na tę konferencję również i Rosji sowieckiej.

Defraudant samobójca.

Na szosie pomiędzy Rządem a Grudziądzem znaleziono zwłoki młodego mężczyzny z przetrzoną głową. Przy bliższych oględzinach okazało się iż jest to 18-letni Bronisław Majerowski, mleczarz z majątku Rząd p. Grudziądzem.

Przy zabitym znaleziono kartkę z napisem: „Koniec mego życia“. Dochodzenia ustaliły, iż przy czyną samobójstwa było zdefraudowanie przez denatę 700 złotych, które pobral on od tuł. składów mleczarskich za dostawę mleka. W obawie przed karą Majerowski pozbawił się życia, strzelając do siebie z browninga.

godziny przeglądał książki i już o godz. 11 rano przed południem wyjechał do Warszawy.

W kilka dni potem spółdzielnia gospodarska w Bolimowie otrzymała rachunek za „ciężką“ pracę pana rewidenta. Rachunek ten w oryginalnym liście rewidenta, datowanym z dnia 1 bm. przedstawia się następująco:

Wynagrodzenie 200 zł., djety 100 zł., przejazd Warszawa — Bednary zł. 7,80, przejazd Bednary — Warszawa 7,80. Razem zł. 315,60 groszy.

Rachunek powyższy jest faktem skandalicznym i wysoce oburzającym. W okresie kiedy zarobek dzienny przeciętnego urzędnika państwowego wynosi zł. 10, ministerjalny rewident Rady Spółdzielczej za dwie godziny pracy każe sobie płacić 200 zł. tytułem wynagrodzenia i jeszcze 100 zł. tytułem djety. Jest to zarobek magnacki, wszelkie inne określenie, jak: lichwiarski czy paskarski, byłoby zbyt słabe.

Ministerjum skarbu winno zainteresować się przytoczonym przez nas faktem i uczynić wszystko, aby wysokie pretensje p. Sikorskiego zostały wprowadzone do właściwej granicy, a także — by na przyszłość fakty takie się nie powtarzały.

Niezwykłe upały w Ameryce

Nowy Jork. — Liczba osób, które zmarły wskutek panujących upałów, wynosi 500. W samym Chicago zmarło dotychczas 126 osób.

W Louisville w stanie Kentucky szalał niesłychanej gwałtowności huragan, który wyrwał drzewa z korzeniami i zrywał dachy z domów. Wiele osób odniosło rany. Burza połączona była z ulewą deszczem.

Nowy Jork. — Wskutek ostatniej silnej fali upałów najwięcej ucierpiała środkowa część Stanów Zjednoczonych, gdzie wielkie spustoszenia wyrządził upał wśród rolników. Znaczna część tegorocznego żniwa jest zniszczona. Rozmiary katastrofy potęguje plaga sarańczy, która w tych okolicach bardzo daje się we znaki.

Niemcy o nowej książce gen. Sikorskiego

Berlin. — Nowa książka gen. Sikorskiego, wydana przed kilku dniami w Paryżu pt. „Le problème de la paix“, będąca francuską wersją jego dzieła „Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej“ — wywołała w kołach zbliżonych do urzędu spraw zagr. oraz ministerstwa Reichswchery duże wrażenie. Szczególnie żywo komentowany jest ustęp, stwierdzający, iż Curtius, który posługiwał się duchem Stresemanna, przeszedł od czasu ostatnich wyborów do obozu rewizjonistów, atakując brutalnie traktat wersalski.

Chwila, w której ukazała się książka gen. Sikorskiego, jest Niemcom szczególnie nie na rękę. To też mówi się o planowej intrydze polskiej. Podobno jeden z generałów niemieckich, zajmujący się historyczno-politycznymi rozważaniami, ma odpowiedzieć nie tylko gen. Sikorskiemu, lecz również autorowi przedmowy, Painlevemu.

Redukcja pracowników państwowych

Warszawa. — Wtorek przyniósł pracownikom „nowe niespodzianki. Mianowicie znacznej liczbie urzędników doreczono wypowiedzenia pracy z terminem trzymiesięcznym.

Redukcje objęły wielu pracowników kontraktowych oraz pracowników, pobierających emerytury a równocześnie zarobkujących w instytucjach państwowych w charakterze urzędników kontraktowych. Tym ostatnim, zgodnie z postanowieniem ustawy emerytalnej, zredukowano jedną pensję. Wy mówienia otrzymało również wiele mężatek, których mężowie są urzędnikami państwowymi.

Dotychczas trudno liczebnie określić ile osób zostało zredukowanych. W niektórych resortach redukcja dochodzi do 10 i więcej procent.

Ogłoszenie nowej konstytucji apostołskiej

Citta del Vaticano. — W dniu 26 czerwca rb. kardynał Bisletti w otoczeniu członków komisji dla spraw reformy programów uniwersytetów kościelnych wręczył Ojcu św. pierwszy egzemplarz konstytucji apostołskiej, ustanawiającej programy i reguły dla wszystkich uczelni kościelnych. Wręczając ten ważny dokument, kardynał dał wyraz radości członków komisji, że pracą swą uskutecznił zgodnie z intencjami Namiestnika Chrystusowego.

W odpowiedzi na to przemówienie Papież podziękował komisji za dokonane dzieło i, udzielając jej swego błogosławieństwa, prosił o modlitwy na jego intencję. Nowa, konstytucja została ogłoszona w dniu 27-m czerwca.

Praca S. M. P. w roku 1930

Ref. k^s. Franciszek Żynda, sekretarz jeneralny.

(Dokończenie)

Sekretariat jeneralny w roku ubiegłym dążył do coraz większej zwartości Stowarzyszeń z Centralą, ponieważ chce być mózgiem i sercem organizacji. Dlatego zależało Centrali bardzo na łączności i częstym kontakcie między nią a osobami pracującymi w organizacji — patronami (kami), druhami (druchnami) zarządcami i innymi, społeczeństwem starszym, władzami, organizacjami, rodzicami, pracodawcami i prasą.

Łączność ta istniała i dokonywała się:

a) przez kontakt osobisty,
b) przez korespondencję. Nadesłano listów do biura 8772, wysłano listów z biura 12715. W tej liczbie jest zawarta i ilość okólników odbitych na Roneo do wszystkich SMP. Takich okólników było w roku 30 10, wysłanych do wszystkich istniejących S. M. P.

c) Przez artykuły i sprawozdania w prasie, szczególnie przed Świętami Młodzieży męskiej i żeńskiej,

d) Przez odezwy, instrukcje wysłano do Stowarzyszeń w różnych dziedzinach pracy i dwa okólniki drukowane pod tytułem Młodzież Pomorska nakładem 1300 egzemplarzy.

Najważniejszym łącznikiem były wizyty, których w roku ubiegłym dokonano w liczbie 205.

Sekretariat zaopatrywał SMP w druki, teatry i inne pomoce organizacyjne. Liczba paczek wysłanych przekroczyła liczbę 2000.

Zjazdy Delegowanych odbyły się w dniach 8 i 9 czerwca 1830 r. w Tczewie.

Związek ustalał programy pracy, dawał wytyczne do wszelkich dziedzin pracy w SMP, chwiał, aby szczególnie wychowanie religijne i społeczne odpowiadało ideałom katolickiej organizacji wychowawczej

Przeprowadziliśmy w dniach 26 i 27 lipca zawody zjazdowe w Grudziądzu przy udziale 400 za wodników. Pokazy sportowe dla druchen odbyły się łącznie ze Zjazdem Delegowanych w Tczewie. W ogólnopolskich zawodach w Spale zdobył nasz Związek zaszczytne drugie miejsce na 16 Związków, biorących udział w zawodach lekkoatletycznych. Nasi zawodnicy przyczynili się w Spale do zwycięstwa Zjednoczenia Młodzieży Polskiej nad Federacją Związków Młodzieży Wiejskiej.

Przeprowadziliśmy przy poparciu Państwowego Urzędu W. F. i P. W. jedną kolonję letnią dla Stowarzyszeń Młodzieży z Prus Wschodnich w Lidzbarku przy udziale 30 uczestników.

Celem ustalenia wytycznych pracy, omówienia poważniejszych zagadnień wychowawczych z Patronatami, zorganizowaliśmy dwudniowy kurs dla patronów (ek) świeckich i duchownych w Pelplinie w dniach od 11 do 13 sierpnia ub. r.

Zorganizowaliśmy 4 serie rekolekcji zamkniętych dla druchów w Górnej Grupie i jedną serię rekolekcji zamkniętych — jako próbną — dla druchen w Chełmnie. Pod tym względem musi nastąpić radykalna zmiana u Stowarzyszeń. Nie może być Stowarzyszenia, któreby w ciągu roku nie obeszło rekolekcji zamkniętych. Dotychczas obeszło rekolekcje zamknięte 83 Stowarzyszenia męskie, 39

Stow. Żeńskich. Tylko przez rekolekcje zamknięte możemy sobie wyrobić druchów (druchny), owianych (ne) duchem apostołskim.

Za pomocą Związku odbyło się 10 kursów trykoarstwa i gospodarstwa domowego (kiój, haft, szycie i gotowanie) z 10 wystawami. Wydatnego poparcia doznał w tym dziale od Pomorskiego Koła Służby Obywatelskiej. Praca Centrali spotykała się z czułą opieką władzy duchownej i na ogół z życzliwością społeczeństwa.

Zarządowi Związku ułatwiają działalność programową i administracyjną, stanowiąc niejako ręce Związku, tak zwane okręgi. One niosą pomoc Stowarzyszeniom, a jednocześnie spełniają rolę szkieletu przybliżających i wydajniących obraz działalności poszczególnych Stowarzyszeń. Przy obecnym rozroście organizacji okazała się ich działalność jako konieczna.

Za pomocą tych Okręgów zorganizowano celem wyszkolenia i usprawnienia zarządów SMP 19 kursów pracy zarządowej w 19 istniejących Okręgach. Większa część członków zarządowych przeszła przez kurs pracy zarządowej.

SMP i jego rozwój względnie upadek nie jest tylko rzeczą patrona, ale przede wszystkim troską zarządców i wszystkich członków. Jeżeli Stowarzyszenie upada lub choruje, to winien jest nie tylko patron, ale przede wszystkim członkowie zarządu. W roku sprawozdawczym zawiesiło swoją działalność 27 SMP męskich (6 SMP żeńskich). Były to przeważnie takie Stowarzyszenia, które kursów pracy zarządowej nie obeszły a pomocy ani u Związku ani u Okręgu nie szukały.

Złotów Okręgowych odbyło się 16. Ponieważ Zjazdy Delegowanych połączone są z znacznymi kosztami, udział w Złotach Okręgowych był bardzo liczny.

Poparcie u władz wojskowych naszej organizacji na Pomorzu w roku sprawozdawczym zmalało, w obecnym roku niemal zupełnie ustało, a nie raz wręcz przeciwnie się dzieje — jednostki na dole zwalczają nasze SMP, jeżeli nie jawnie to ukrycie.

Mimo tych niekorzystnych warunków twierdzam z radością, że praca nasza najlepiej rozwija się tam, gdzie jest więcej utrudniona. Z tego terenu walki o zdrową duszę młodzieży polskiej na Pomorzu nie ustąpimy i domagać się będziemy praw nam raz przyznanych i należnych.

Przez 10 lat rzetelnej, gruntownej pracy przełamaliśmy, jak rzeka zapory górzystego terenu obecnie już szerokim i głębokim korytem toczy się praca, porywając warkłm prądem zapału, radości i pracy młodzież najlepszą, świadomą, że i ona dźwiga część odpowiedzialności za „Jutro” narodu.

Sprawozdanie z działalności Stowarzyszeń

Zasadniczą komórką całej naszej organizacji to Stowarzyszenia, łączące członków, poszczególnych druchów (poszczególne drużyny), w jedno ciało moralne, organizację. Tu, w Stowarzyszeniu wy-

nikt nie zauważył nieobecności carewicza. O jego porwaniu mogliby chyba powiedzieć dwaj jego pod rączni myśliwi, ale leżeli oni obok miejsca porwania zamordowani i straceni w głąb najbliższego wąwozu.

O trzydzieści wiorst od Swobody, wśród starego, nietkniętego ręką ludzką boru, znajdowały się bagna, które lud nazywał Zapadłą Kałużą. O bagnach tych krążyły tajemnicze legendy. Nikt do nich nie ośmieliłby się zbliżyć z zapadnięciem zmroku, bo pośród mgły, unoszącej się nad całą przestrzenią Zapadłej Kałuży, miały przeskakiwać z kępy na kępę ogniki, które były niczem innym, jak duszami mordowanych przez rozbójników czy opryczników i rzucanych przez bezden lepkiego bagna. Nawet wśród jasnego słonecznego dnia miejscowość ta robiła wrażenie niesamowite. Woda była barwy brunatno-czarnej, wiesznie zmaczona. Drzewa, olbrzymy, liczące po tysiąc lat i więcej, robiły zdaleka wrażenie jakichś powykrecanych w męce ludzkich postaci.

W promieniu kilku wiorst dookoła bagna nie spotykało się ani ptactwa ani nawet owadów. Tylko czarne kruki gromadami krążyły wysoko ponad wierzchołkami drzew, kracząc przeraźliwie i od czasu do czasu opadając na chwilę na bagniste kępy.

Do tego to przekłętą miejsca pędziła gromada opryczników pod wodzą Maluty i Chomiaka. I w pobliżu tego właśnie miejsca, w tym samym czasie, wśród starego, rocznego boru, po obu stronach drogi, prowadzącej do Zapadłej Kałuży, gromadziły się jakieś oddziały dzwiny indywiduów, które snadź przywykły do unikania oczu ludzkich, a znali w puszczy każdą ścieżynkę i każdy pień tysiącletniego drzewa.

ROZDZIAŁ XIII.

Waniucha Pierścień i jego towarzysze.

Na rozłożystej polanie pośród starej puszczy stało kilka kurnych chat, zbitych naprędce z nie-

rabiają się charaktery, tu nabywa druch (druchna) oświaty, tu się wychowuje wszechstronnie, to też w Stowarzyszeniach ma mieć młodzież to wszystko, czego potrzebuje do swego rozwoju duchowego. Naszym Stowarzyszeniom w bardzo wielkiej liczbie brak jest nieraz najprymitywniejszych środków do pracy, to też dziwić się trzeba, że mimo tylu trudności wydaje tak piękne owoce. Gdyby wszystkie Stowarzyszenia miały odpowiednie warunki już nie rozwoju, ale egzystencji, toby się musiało od nich jeszcze o wiele więcej wymagać.

Nie wszystkie Stowarzyszenia jeszcze doceniają należycie statystykę organizacyjną, którą winny co roku w styczniu do Związku przysłać. Wspomniałem już na początku, że w roku sprawozdawczym dwadzieściami SMP męskich (6 SMP żeńskich) nie przysłało swego rocznego sprawozdania. W międzyczasie niejedne z nich już się zreorganizowały. To też i cyfry przezeńnie podane nie obejmują całokształtu pracy dokonanej we wszystkich Stowarzyszeniach, tylko w tych, które przysłały sprawozdania.

Aby Zarządy Stowarzyszeń przyzwyczaić i wychować do sumienniejszego wypełnienia formularza sprawozdawczego rocznego, odważyliśmy się poraz pierwszy na klasyfikację Stowarzyszeń. Przy ocenie braliśmy pod uwagę: a) Sosunek liczby posiedzeń zarządu do zebrań plenarnych (tj. czy każde zebranie plenarne było poprzedzone zebraniem Zarządu, na którym przedyskutowano i ułożono program tegoż,

b) ilość kótek, zajęć według upodobań druchów (druhen),

c) Udział w pracy W. F. i P. W.

d) Liczbę wykładów i odczytów, względnie pogadanek,

e) Liczbę wspólnych Komunii św.,

f) Liczbę przedstawień teatralnych i obchodów (mianowicie Święta Młodzieży (druhen),

g) Ilość abonentów czasopism organizacyjnych,

h) Kursy i wystawy,

i) czyny godne naśladowania (kupno własnej sceny, biblioteki, ofiarowanie kwot pieniężnych na kościół, biednych, flotę narodową itp.),

k) Lokalne warunki pracy.

Nie zakwalifikowaliśmy 81 SMP, założonych względnie zreorganizowanych w późniejszych miesiącach 1930 r.

Na podstawie powyższych kryteriów zakwalifikowaliśmy jako bardzo dobre 5 SMP męskich (15 SMP żeńskich), — dobre 36 SMP męskie (19 żeńskie) prawie dobre 33 m. (12 żeńskie) — zadawalnianjące 73 m. (42 żeńskie) — dostateczne 78 m. (25 żeńskie), — prawie do stateczne 33 m. (10 żeńskie) — mierne 14 m. (4 żeńskie) — niedostateczne 11 m. (2 żeńskie).

Przy tej ocenie nie odpowiada może zupełnie nasza kwalifikacja rzeczywistości, ale rozchodzi nam się przede wszystkim o sumienne wypełnienie rocznego formularza sprawozdawczego. Nie trzeba niczego upiększać, dodawać, ani uszczuplać, odejmować, tylko tak wszystko zostawić w arkuszu sprawozdawczym jak to w rzeczywistości miało miejsce.

Statystyka członków

Stan liczebny Stowarzyszeń i członków podwyższył się o 53 SMP m. (29 żeńskie) (razem 82) i o 1310 druchów (219 druchen). Od 31 grudnia podwyższył (Ciąg dalszy na stronie następnej)

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

33) przez Hr. A. K. Tołstoja.

Iwan Wasiljewicz padł na fotel i przez dłuższy czas pozostawał w nim nieruchomo. Potem powstał wolnym krokiem zbliżył się do wiszącego w kącie obrazu Matki Bożej i klęknął przed nim...

Z pomiędzy wszystkich sług Maluty najsprytniejszy i najbardziej zdecydowany na wszystko był Chomiak. Nigdy nie cofał się przed żadnym niebezpieczeństwem. Kochał się w niem nawet, a w zwierzeości ustępował chyba tylko swojemu panu. Jeśli potrzeba było spalić jakąś wieś bojarską, wyrznąć w pień chłopów, uprowadzić komus żonę lub córkę, podrzucić zręcznie list, na podstawie którego potem skazywano tego czy innego bojara na śmierć, wówczas posyłał Maluta nie kogo innego jak tylko Chomiaka. Chomiak załatwiał wszystko z całą dokładnością: palił wieś, nie pozostawiał w nich żywej duszy, przywoził upatrzzonego bojara i często porwał nie jedną, ale kilka żon i córek okolicznych ziemian, będących w carskiej nielase.

I tym razem zwrócił się Maluta o pomoc do Chomiaka. O czem radził w cichości domu Malutowego, tego nikt się nie dowiedział. Doszło tylko do naszej wiadomości, że wtedy właśnie, gdy myśliwi carewicza najspokojniej polowali na wyznaczonym mu stanowisku, nie zwracając uwagi, co robił ich sąsiad, boczną drogą leśnią pędzili co koń wyśkoczy Chomiak i Maluta, a między nimi, ze związanymi z tyłu rękoma, z nakrytą głową i przytroczone do siodła, ktoś trzeci. Na jednym z zakrętów drogi przyłączyło się do nich dwudziestu uzbrojonych opryczników i wszyscy razem w kompletnej ciszy, nie mówiąc do siebie ani słowa, pełnym galopem oddalać się zaczęli od miejsca polowania.

A polowanie odbywało się w dalszym ciągu.

heblowanych bali. Między temi chatami, na wywróconych pniach, na kupkach siana i suchych liści wylegiwało się lub siedziało paruset ludzi różnego wieku i rozmaicie ubranych. Wciąż nowi grupkami wychodzili z cienia drzew i przyłączali się do odpójni byli w grube paki własnej roboty, inni w noże i kindzały, inni w topory i toporki, berdysze, buławy. Nie brakowało między nimi ubranych dostojnie, ba! nawet bogato uzbrojonych w najbijańskie drogi kamieniami szable i miecze. W twarzach, pojętych w różnych bojach i przeprawach otoczonych dawno niegolonemi i nawet nieczesaniem brodami, dostrzec można było, jako cechę zasadniczą odwagę i zdecydowanie na wszystko.

Gromada ta rozbiła się na szereg grup. Pośrodku polany kilku zaprawionych w kunszcie kucharskim przygotowywało jadło w kotłach, które wisiały nad ogniskiem. Dym z ognisk wesoło igrał swoją szarą plamą na tle zielonego mroku puszczy. Kucharze, zmuszeni stać zbyt blisko tego dymu, nie zwracali uwagi na jego barwę, żywo rysując się na tle zieleni, ale odwracali od niego oczy, a od czasu do czasu dusił ich kaszel.

Gdzieś pod starym dębem, na skraju polany starzec z długą siwą brodą opowiadał młodszemu o swoim życiu minionem, a opowieść snuła się nieomal ja kłajka z tysiąca i jednej nocy, bo bujne było i urozmaicone życie rozbójnicze owych czasów. W innym końcu polany dwóch zdrowych parobczaków walilo się pięściami po głowach, a cała zabawa polegała na tem, który z nich wytrzymałszy lub który pierwszy, jako słabszy, poprosi o zaprzestanie tej dziwnej walki. W chwili, kiedy zainteresowali się towarzystwem, zebranem na wielkiej polanie pośród prastarej puszczy, ci dwaj walili się już po łbach pewnie z ćwierć godziny. Zaden nie myślał ustępować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się stan liczebny o dalsze 15 SMP m. (15 SMP ż.) i o dalsze 450 druhow (450 druchen). W dniu dzisiejszym liczy więc Związek 350 SMP m. (173 ż.) z liczbą członków 11169 druhow (6947 druchen) — razem liczy Związek 523 SMP m. i ż. z liczbą członków 18116. Pod względem wieku jest członków 5269 (3472) poniżej lat 18, a 5451 (3025) powyżej lat 18. Objaw to już więcej normalny i zdrowy, aniżeli w poprzednich latach, bo wykazuje, że w do Związku więcej garnie się młodzież, która dopiero opuściła szkołę, bo jej właśnie najwięcej potrzeba wychowania i opieki. Poszczególne Stowarzyszenia wykazują jednak pod tym względem znaczne odchylenia, niektóre mają młodszych, inne znów amych starszych. W zestawieniu zawodów członków wypada, że najwięcej jest zajętych na roli u rodziców bo 4237 (3431), a reszta to w rzemiośle 1974 (265), w przemyśle 588 (325), handlu 367 (407), w majątkach dworskich 995 (378), w biurach 409 (276), najniezwyklejsi są ci członkowie, którzy nie mają pracy, a takich jest 1259 (897).

Według powiatów przedstawia się statystyka następująco:

	Liczba SMP męsk.	Ilość członków	Liczba SMP żeń.	Ilość członk.
1. sepoński	11	249	1	60
2. kartuski	16	443	3	85
3. morski	29	972	3	154
4. kościerski	31	797	14	429
5. brodnicki	21	443	18	427
6. bydgoski	9	287	5	230
7. chełmiński	14	473	8	380
8. chojnicki	17	1059	7	665
9. działkowski	5	135	4	149
10. W. M. Gdańsk	8	350	7	270
11. gniewski	12	318	6	136
12. grudziądzki	17	702	13	874
13. lubawski	30	837	10	408
14. świecki	25	795	10	393
15. starogardzki	20	623	8	360
16. tczewski	13	584	6	380
17. toruński	22	816	13	485
18. tucholski	9	282	3	105
19. wąbrzeski	26	554	19	507
RAZEM	335	10719	158	6497

Rezolucje

VI-go Zjazdu Delegowanych Katol. Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską Zjazd Żeński

I.

Zebrana Młodzież SMP na VI-tym Zjeździe Delegowanych w Chojnicach w dniach 27 i 28 czerwca 1931 r. po uważnym wysłuchaniu referatu „Radość w życiu człowieka“, stwierdza doniosłość i wartość radości w rodzinie, radości w pracy i rozrywkach.

W dzisiejszych czasach rozgoryczenia i smutku, który wielu zniechęca do życia, druchny postanawiają być gorliwymi apostołkami radości życia, której źródłem jest Bóg. „Siac uśmiech w duszach ludzi, by stać się godną uśmiechu Boga“, będzie naszym hasłem.

To też doceniając znaczenie pracy ankietowej poleca wszystkim SMP na terenie Diecezji Chełmińskiej, ażeby sprawą dalszych ankiet poważnie się zainteresowały i jak najliczniejszy udział w nich wzięły.

II.

Delegowane świadome swych obowiązków jako przednia straż Akcji Katolickiej, przyrzekają wszelkimi siłami zdążyć do wyrobienia wewnętrznych swych członków celem przygotowania apostolstwa świeckiego przez:

1. Usilne strzeżenie cnót kobiecych, właściwych powołaniu niewiasty katolickiej, a zgodnych z tradycją kobiety polskiej.
2. Częste przystępowanie do Sakramentów św.
3. Sumienną pracę organizacyjną w SMP.
4. Rekolekcje zamknięte, żywy udział w liturgii Kościoła, gdczyty o Akcji Katolickiej, czytanie i szerzenie pism i książek treści religijnej i nabożeństwo do Matki Najświętszej.

III.

VI-ty Zjazd Delegowanych SMP przypomina, że naszą myślą przewodnią na najbliższy okres czasu w rozpoczętym drugim dziesięcioleciu naszego Związku jest pogłębienie wszelkiej pracy w naszej organizacji, a więc wychowawczo religijnej oświatowej i zawodowej.

Zjazd przeto wzywa wszystkie Stowarzyszenia w Związku do tworzenia u siebie odnośnych sekcji czyli kółek (eucharystycznych, marjańskich, misyjnych, robót ręcznych, abstynenckich, oświatowych, W. F. i P. W. i Przystosobienia Rolniczego), zmierzających najsukuteczniej do pogłębienia i specjalizacji naszej pracy.

Łącznie z tem — Zjazd uznając konieczność wyrobienia naszych druchen pod względem gospodarczym i praktycznym, postanawia organizować kursy praktyczne w każdym Stowarzyszeniu, oraz zakładać kółka zajęć przedewszystkiem po wsiach jak dotąd tak i nadal drogą konkursów podnieść przystosobienie rolnicze przez powoływanie do działania zespołów p. r.

Zjazd Delegowanych uchwała, że wszystkie

Stowarzyszenia, prowadzące przystosobienie rolnicze, muszą się w pierwszym rzędzie ściśle stosować do przepisów własnego Związku.

Zjazd prosi Pomorskie Towarzystwo Rolnicze o sprawiedliwe traktowanie SMP w myśli wytycznych Ministerstwa Rolnictwa.

W sprawie W. F. dziewcząt Zjazd Delegowanych przypomina jako wskazania doby obecnej rezolucje roku ubiegłego, z następującymi postulatami:

1. Władze i siły ciała, jako narzędzia duszy należy rozwijać i usprawniać, aby długo i dobrze służyły każdej druchnie dokształcaniej i wychowanej w SMP.
2. Zachowywać i pielęgnować należy, zdrowie naprawiać błędy domowego i szkolnego wychowania, uodp. rniać na wpływy atmosferyczne, choroby, niedomagania itp.
3. Nie należy naśladować bezkrytycznie męskich ćwiczeń i sportów.
4. Zadaniem W. F. i sportów dziewczęcych w SMP jest doprowadzenie ciała do normalnej użyteczności i zręczności, przez co każdej druchnie ułatwi się osiągnięcie dzielności życiowej i zawodowej.
5. Wychowanie fizyczne i sport w SMP.
 - a) nie mogą życia druchny i całego Stowarzyszenia pozbawić duchowego pierwiastka,
 - b) nie mogą wpływać ujemnie na wypełnianie obowiązków religijnych, rodzinnych i domowych,
 - c) nie mogą sprzeciwiać się dobremu obyczajom,
 - d) władze i siły ciała, udoskonalone przez ćwiczenia, mają druchny oddać na służbę Bogu i Ojczyźnie bez względu na to, czy za cel życia osobistego biorą pracę zawodową, czy pracę w rodzinie własnej,
6. Należy dostosować wychowanie fizyczne do w naszej organizacji do naszych druchen, a nie nasze druchny do dzisiejszych niezdrowych prądów w sporcie, jak rekordomanja itp.

IV.

Zjazd Delegowanych, widząc tysiące młodzieży dotąd nie zorganizowanej — wzywa wszystkie Stowarzyszenia do rozwinięcia gorliwej pracy nad pozyskaniem nowych członków, a szczególnie dziewcząt, opuszczających w roku bież. szkołę, by jak najwięcej młodzieży mogło czerpać i korzystać z tych dóbr, które im daje nasza na zdrowych katolickich zasadach oparta organizacja.

V.

Delegowane Stowarzyszeń Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej, zebrane na Zjeździe w Chojnicach w dniu 28 czerwca 1931 r. jednomyślnie postanawiają: zamianować Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Sufragana Łomżyńskiego Bernarda Dembka, miłośnika młodzieży, długoletniego członka Rady Związkowej naszego Związku, niestrudzonego i ofiarnego pracownika dla dobra młodzieży pomorskiej, Członkiem Honorowym Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską.

VI.

Zjazd Delegowanych SMP Męskich składa jak najgłębszy hołd Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Ordynarjuszowi Stanisławowi Okoniewskiemu, swemu łaskawemu Protektorowi, przyrzekając słuchać Jego rad i spełniać we wszystkim rozkazy Kościoła.

VII.

Uwzględniając potrzeby Związku, Zjazd uchwała składkę związkową w wysokości 3 groszy miesięcznie od każdego czynnego członka.

Z Pomorza

Walny zjazd Związku Straży Pożarnych

Grudziądz. Związek Straży Pożarnych województwa pomorskiego odbył w niedzielę, dnia 28 lipca br. w Grudziądzu swój roczny walny zjazd. Ołbrzymią salę „Tivoli“ wypełniły szczerze liczne delegacje strażaków.

Punktualnie o godz. 11 przed południem zajął obrady prezes wojewódzki, p. Tomczyński, burmistrz miasta Łasina, który w serdecznych słowach powitał z wojewodą pom. Lamotą, honorowego prezesa Związku, przybyłego na Zjazd w mundurze strażackim, dyrektora Pom. Stow. Ubezpiecz. od ognia, starostę Lipskiego, asesora Ziółkowskiego, starostę Morawia, przedstawicieli prasy, członków magistratu grudziądzkiego w osobach pp. Spychały i Kurzyńskiego, prezesa Związku Kominiarskiego, insp. Jaroszewskiego z Warszawy, oraz licznie przybyłych delegatów pomorskich w liczbie przeszło 300 osób. Na wniosek p. Tomczyńskiego na przewodniczącego obrad zaproszono p. Wojewodę. Przez powstanie z miejsc uczczono zmarłych członków, poczem przystąpiono do porządku obrad.

P. wojewoda dziękując obecnym za nadanie mu zaszczytnego tytułu prezesa honorowego Związku, podkreślił że jako stary strażak zawsze z wielkim zainteresowaniem śledził rozwój strażactwa na Pomorzu. Istniejący swego czasu rozdźwięk pomiędzy Związkiem a szarą bracią strażacką na szczęście już przeszedł w zapomnienie. Dziś ta współpraca datuje się na każdym kroku, a dowodem jest wzrastająca co roku liczba nowych placówek strażackich. Zasługa to w pierwszym rzędzie prezesa Tomczyńskiego i inspektora Kaczewskiego, pod kierownictwem których strażactwo pomor-

skie wkroczyło na nowe drogi pięknego rozwoju. W końcu swego przemówienia p. wojewoda przyrzekł jak najdalej idącą pomoc oraz zachęcał obecnych do dalszej intensywniejszej pracy dla dobra Ojczyzny i narodu.

Z kolei składali życzenia pomyślnych obrad poszczególni goście.

Zebrani z dużym zainteresowaniem wysłuchali sprawozdań z całorocznej działalności, składanych przez poszczególnych członków zarządu.

Przyjęto jednomyślnie sprawozdania: prezesa Tomczyńskiego, technicznego komendanta i inspektora Kaszewskiego, skarbnika Górnego oraz sekretarza Gawrońskiego, udzielając zarządowi absolutorjum.

Charakterystycznym przyczynkiem do nastroju, jaki panował podczas zebrania, było głosowanie nad uchwaleniem nowego statutu Związku. W statucie zasła zmianą co do zarządu Związku. Od chwili obecnej główną instancją strażactwa będzie Rada Związkowa przy Województwie, której podległym będzie w pierwszym rzędzie zarząd Związku. Otóż projekt ten, który gdzieindziej spotkał by się niewątpliwie z dłuższą dyskusją, został przez zebranych jednomyślnie przyjęty. Nowy statut był pierwotnie referowany przez vice-prezesa Fabiana, następnie zaś uzupełniony przez p. wojewodę.

W wolnych głosach szereg delegatów poruszało sprawę stosunku gminy względnie samorządu do placówek strażackich. Stwierdzono bowiem, że nie wszędzie istnieje należyte na tem polu zrozumienie. Wiele placówek strażackich znajduje się w opłakany stanie, brak częstokroć najprymitywniejszych sprzętów daje się im dotkliwie odczuć. P. wojewoda ze swej strony zapewnił zebranych, że w tym kierunku poczynił już odpowiednie kroki i że współpraca czynników rządowych z strażactwem będzie należycie uregulowana.

Śmiertelny strzał do złodzieja.

Grudziądz. Późną nocą powracał z Grudziądza do Okonina jeden z mieszkańców tej wioski. W pobliżu szkółki wieśniak ów dostrzegł mimo ciemności, iż w rowie przy szosie leży jakiś mężczyzna bez życia. Prerażony gospodarz pobiegł do kierownika szkółki, Nowackiego, wzywając pomocy.

W toku dochodzeń policyjnych okazało się, iż zabitym jest 27-letni robotnik Wilhelm Lange, zamieszkały w koszarach Czarneckiego w Grudziądzu. Ciało Langego nosiło ślady drobnych ran od strzału śrutowego.

Przybyły osobiście na miejsce wypadku komisarz Nowak w toku śledztwa stwierdził, że Lange padł z ręki kierownika szkółki, Nowackiego.

Tło tej sprawy jest następujące:

O godz. 1-szej w nocy do szkółki powiatowej w Okoninie pod Grudziądzem zakradło się kilku złodziei. Kierownik szkółki Nowacki, chcąc odstraszyć opryszków, wybiegł z domu i wszczął alarm. Widząc, iż złodziejaszki nie reagują na alarm, Nowacki przyniósł dubeltówkę i wystrzelił, nie mierząc w opryszków. Strzał poskutkował. W gniewnie oka rzucili się oni do ucieczki, przesadzając wysoko parkan, okalający szkółkę.

Nowacki, ucieszony, iż zdołał spłoszyć złodziei, powrócił do domu i położył się spać. Dopiero w kilka godzin później przejeżdżający wieśniak zauważył w rowie zabitego. Następnie policji udało się stwierdzić, że Lange w towarzystwie trzech dobranych kompanów zorganizował napad złodziei ski na szkółkę.

Nauczyciel zabija awanturnika.

Grudziądz. Cicha naogół wioska Rogóźno poruszona została onegdaj ponurą tragedją, jaka się tam rozegrała pomiędzy kierownikiem szkoły powszechnej Stefanem Lenznerem a Piotrem Ordonom.

Tło tragicznego zajścia miało przebieg następujący:

O godz. 21 kierownik szkoły p. Lenzner udał się do mieszkania swej narzeczonej Frąckowiakówny, zamieszkałej i zatrudnionej na stacji higienicznej w Rogóźnie.

Po pewnym czasie narzeczeni usłyszeli pod oknami domu podejrzliwe szmery i okrzyki. Zaniepokojeni tem, podbiegli do otwartego okna, gdzie dostrzegli spacerującego z psami w pobliżu Ordona, który na ich widok rzucił pod ich adresem kilka wysoce obraźliwych zdań, grożąc jednocześnie wyrzuceniem obojga z posad.

Zdenerwowany podobnym postępowaniem Ordona — Lenzner wybiegł na dwór, zwracając napastnikowi uwagę na nietaktowne zachowanie się wobec niego i narzeczonej. Gdy uwagi te nie poskutkowały, Lenzner wyjął browning i wystrzelił w górę na postrach.

Zdawałoby się, że cała ta awantura na tem się zakończy. Niestety jednak, Ordon w dalszym ciągu poczał napastować kierownika szkoły i to w sposób coraz bardziej ordynarny. Doprowadzony do ostateczności postępowaniem Ordona — Lenzner poraz wtóry wystrzelił z browninga. Tym jednak razem strzał okazał się celniejszym. Ugodzony kulą w okolicę serca Ordon zwałił się na ziemię.

Na jęki rannego przybiegli sąsiedzi, a w tej liczbie i ks. Joga, który wydysonował go na śmierć.

Zapowiedź dalszej obniżki poborów urzędniczych

Warszawa. — We wtorek o godz. 2 premier Prystor przyjął delegację urzędniczą, która przedłożyła mu memoriał, przeciwstawiający się ostatniej obniżce poborów.

Premier Prystor odpowiedział, że rząd ze względu na oszczędnościowy musiał przeprowadzić obniżkę poborów i że w zamiarze rządu leży stosowanie dalszej obniżki płac.

Delegacja urzędników państw. u premiera

Urzędowo komunikują: We wtorek dnia 30 czerwca r. pan premier Prystor przyjął przedstawicieli szeregu organizacji funkcyjarszów państwowych i przedsiębiorstw państwowych. Na audjencji reprezentowane były następujące organizacje: Zjednoczenie Związków i stowarzyszeń urzędników państwowych, w którego skład wchodzi: S. U. S., Stow. urzędników kontroli skarbowej, Zw. urzędników kolei, Zw. drużyn konduktorskich, Zw. niższych funkcyjarszów państwowych, Zw. niższych pracowników poczty i telegrafu i zw. pracowników umysłowych administracji wojskowej. Następnie Polska Konfederacja pracowników umysłowych, grupująca w swym łonie: Zrzeszenie pracowników państwowych Banku Rolnego, Zrzeszenie urzędników B. G. K., Związek pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń wzajemnych, Zrzeszenie pracowników monopolu państwowych spirytusowego i tytoniowego, wreszcie Zw. nauczycielstwa polskiego i związek pracowników poczty, telefonów i telegrafu. Jednocześnie przyjęta została delegacja Stow. urzędników państwowych.

Przedstawiciele organizacji funkcyjarszów i brazowali panu premierowi trudną sytuację materialną pracowników państwowych, dokonanych ostatnimi zarządzeniami o cofnięcie dodatków specjalnych.

Pan premier oświadczył delegacji, że rząd zda je sobie całkowicie sprawę z ciężkiego położenia pracowników państwowych i docenia konieczność zasadniczego uregulowania sprawy płac urzędniczych w taki sposób, by urzędnik uwolniony został od troski o byt codzienny.

Przy przeprowadzaniu ostatniej kompresji budżetu do sumy 2,450 milionów złotych rząd sięgnął ponownie do budżetów poszczególnych ministerstw, zaczawszy od M. S. Wojsk., zmniejszając ich wydatki rzeczone do ostatnich granic możliwości. Cofnięcie dodatków specjalnych do płac funkcyjarszów państwowych wzięte zostało pod uwagę dopiero wtedy, gdy inne ostatnio przeprowadzone redukcje wydatków nie dały w swej sumie wyniku jaki musiał być osiągnięty i gdy przed rządem stała alternatywa przekroczenia tej redukcją granic dopuszczalnych w zakresie obronności państwa, albo zredukowania kilku tysięcy szkół, albo nałożenia tej nowej ciężkiej ofiary na urzędników.

Zarządzenie to wydane zostało pod naciskiem konieczności państwowych, wymagających zastosowania środków, któreby dały natychmiastowe wyniki budżetowe.

Rząd docenia całkowicie konieczność bardziej równomiernego rozłożenia tych ciężarów na całe społeczeństwo, lecz może to uskutecznić tylko w drodze ustawodawczej w drodze uchwalenia odpowiednich ustaw przez Sejm.

Odnosne projekty ustaw są już przygotowywane. Ta droga jednak jest zawsze dłuższą a sprawy załatwione na niej są tego rodzaju, że dają wyniki dopiero po upływie pewnego czasu. Można na nie liczyć w najpiętszym razie dopiero w ostatnim kwartale obecnego roku budżetowego. Sytuacja skarbowa zaś wymaga działania natychmiastowego.

Decydując się na takie zarządzenia, które takie wyniki dają, a wśród których znajduje się zarządzenie tak dotkliwe dla pracowników, rząd wychodził z założenia, że urzędnik nie jest elementem obcym i tylko stroną w stosunku do państwa, lecz że jest częścią aparatu państwowego i jego reprezentantem w stosunku do społeczeństwa, któremu musi dawać przykład ofiarności i poczucia interesów całego państwa.

W końcu pan premier stwierdził, że nie leży w jego zamiarach zastosowanie jakiegokolwiek dalszej obniżki poborów funkcyjarszów państwowych.

Fabryka Pe-Pe-Ge ruszyła.

Grudziądz. — W ub. tygodniu fabryka Pe-Pe-Ge uruchomiła częściowo niektóre oddziały celem wykonania pilnych, drobnych zamówień zagranicznych, które będą wykonywane w ciągu 14 dni. Ogółem zatrudniono około 500 ludzi.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 2. lipca 1931 r.

Narod. Org. Kobiet w Chojnicach.

urządza w niedzielę, dnia 5. 7. 31 **wycieczkę pieszą do Charzykowa.** — Zbiórka o godz. 9-tej przed lokalem p. Węsierskiego.

Dla uczestniczek, którzy chcą korzystać z autobusu po cenach niższych zbiórka o godz. 2-iej po południu przy ul. Gimnazjalnej.

O liczny udział proszą Zarząd.

Wycieczka do Lotynia.

W niedzielę 4 lipca urządza T. G. „Sokół“ przy współudziale SMP. wycieczkę do Lotynia (gmina Sternowo). Zbiórka uczestników o godz. 12,45 na Placu Jagiellońskim. Wyjazd wozami drabiaszami o godz. 1-iej w Lotyniu w pięknym parku gminnym odbędą się gry i zabawy towarzyskie, strzelanie do tarczy, koło szczęścia no i zabawa taneczna. Poza to wszystkie trzy oddziały ćwiczące wystąpią z wolnymi ćwiczeniami na zlot do Gdyni oraz z różnymi popisami gimnastycznymi. Wieczorem park będzie iluminowany światłem elektrycznym i lampkami. Ponieważ cała impreza nie jest połączona z jakiegokolwiek wydatkami, spodziewać się należy licznego udziału w wycieczce członków jako i sym patyków obu towarzystw. A zatem do widzenia w Lotyniu gdzie na łonie natury spędzimy bez troski niedzielne popołudnie.

Strzelanie o nagrody w Kolejowym P. W.

Ruchliwe Ognisko K. P. W. w Chojnicach urządza 4 i 5 bm. na własnej strzelnicy strzelanie o wartościowe nagrody z broni małokalibrowej i wiatrówki. Początek strzelania w sobotę o godz. 16 do zmierzchu, w niedzielę o godz. 14 do 20,30 W niedzielę przygrywa orkiestra kolejowa. Na miejscu bufet. Nagrody będą wystawione w oknie wystawnym p. Bączkowskiego.

Byli zawodowi organizujcie się.

Dzisiaj o godz. 8-mej odbędzie się zebranie byłych zawodowych, organizacji, która stworzona jest na to, by bronić praw swych członków. Jak nas informują zebranie obfitować będzie w obrady ważne. Każdy był zawodowy we własnym interesie na zebranie przybyć powinien.

Gość z Jasnejgóry.

W tych dniach bawił w Chojnicach kleryk O. O. Paulinów z Jasnejgóry br. Brunon Kubica w gościnie u swych rodziców. Kleryk Kubica jest pierwszym Paulinem Pomorza od czasu rozbioru Polski. To też cieszyć się należy że właśnie Chojnicom przypadł ten zaszczyt mieć u tronu Królowej Polski przedstawiciela z Pomorza. Prócz tego mogą się Chojnice poszczycić drugim już Paulinem w osobie Gierszewskiego, który obecnie kończy nowicjat. Rodzicom którzy pragnęli by oddać swych synów do Klasztoru O. Paulinów poleca się by zgłosili pisemnie do O. O. Generała Piotra Markiewicza Jasnogóra, Częstochowa.

Wypadek samochodowy.

Rano dnia 1 lipca br. kiedy rolnik Felski z Powalków zjechał jednokonną powózką z mlekiem do Chojnic, na szosie pomiędzy Powalkami a Krojantami miał go pół ciężarowy samochód P. M. w kierunku do Chojnic. Szofer tak nieostrożnie zbliżył się samochodem do powózki, że rozbił głowę koniowi bardzo poważnie. Zwierzę męczyło się na skutek odniesionych ran długi czas. Felski ponosi przez ten wypadek poważną stratę, tembardziej, że koń był w dobrym stanie a w obecnej porze bardzo mu konieczny w pracy rolnej.

Sprawa opłat za paszporty na wyjazd zagranicę.

W Dzienniku Ustaw ogłoszono: Opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę z terminem ważności do jednego roku wynoszą:

a) za paszport, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę, względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd 200 zł.

b) za paszport, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę 350 zł.

c) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach, przewidzianych w art. 2 ustawy z dnia 17 lipca 1924 r., względnie za każde ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd 25 zł.

d) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach, o których mowa pod c) 200 zł.

e) paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach, przewidzianych w art. 3 ustawy z dnia 17 lipca 1924 r., względnie za każde ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd 20 zł.

f) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach, o których mowa pod e), lub wydawany na zasadzie § 8 150 zł.

g) za paszport w celach żeglarskich (§ 3) 3 zł.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 30. 6. i 1. 7. zostało w tut. Urzędzie Stanu Cywil. zgłoszone:

Urodzenia: Zwrotniczy I kl. Antoni Diewel, córka Janina, pomocnik maszynisty II kl. Brunon Frydrychowicz, córka Krystyna, kowal Jan Koziowski córka, Ludwika, rolnik Teodor Sychowski,

córka Halina, starszy arsyntent kol. Franciszek Rocławski, syn, Hilary, robotnik Bernard Szczepański, syn, Bernard; 3 nieślubne urodzenia.

Zgon: Emerytowany nadleśniczy państw. Wojciech Nowak w wieku 74 lat z Torunia.

Z KINA WŁADCA KARNAWAŁU

Kino Nowości wyświetla w czwartek i piątek o godz. 8,30 wiecz. film pod tyt. „Władca Karnawału“ z Harry Liedtke, Hans Junkermann i Kurt Vespermann. — Arcywesoły i pikantny melodramat Szereg zabawnych nieporozumień. — Do obrazu specjalną ilustrację muzyczną wykona zespół koncert. pod kierownictwem kapelmistrza Kamińskiego

Z Pomorza

Kradzież.

Starogard. — Zł. dzieje włamali się w nocy do składu firmy Loesdau i Gołuski i skradli kilka butelek wina i do tego na przekasę sera.

Dąbrowka, pow. starogardzki. — Złodzieje włamali się do mistrza rzeźniczego p. Sabinarza i skradli wieprzowiny za około 150 zł.

Przytrzymano handlarza żywym towarem.

Tczew. — W tych dniach na dworcu kolejowym został aresztowany pewien osobnik, który usiłował wywieźć 12 dziewcząt wiejskich do Gdańska, Zdolano stwierdzić, że osobnik ten należy do szajki, handlującej żywym towarem. Szajka ta zajmowała się wywożeniem dziewcząt wiejskich do Argentyny.

Od redakcji

Brusy. — Panu M.: Notatki nadesłanej nie zamieścimy.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Rozkaz. Tow. Powst. i Wojaków Chojnice. — W niedzielę dnia 5. 7. zbiórka wraz z poczem standardowym o godz. 14-tej przed hotelem Centralnym. Za Wolność! Komendant.

Tow. Gimn. „Sokół“ Chojnice. — Zebranie plenarne odbędzie się w piątek dnia 3. 7. br. o godz. 20,30 w lokalu dh. Skwierawskiego. Ze względu na omówienie bardzo ważnych spraw, uprasza się o liczny udział druchen i druhow.

Czołem! Zarząd.

Tow. Gimn. „Sokół“ — Oddział druhow. — Dziś w czwartek wyjątkowo ćwiczenia o godz. 7 w Konwikcie. Komplet ćwiczących pożądan.

Oddział młodzieży — Ćwiczenia dziś w czwartek o godz. 8 w sali przy Placu Piastowskim.

Czołem! Naczelnictwo.

SMP. Męskie. — W piątek, o godz. 8-iej zbiórka wszystkich druhow na zebranie plenarne w szkole powszechnej, celem omówienia ważnych spraw i wycieczki do Lotynia. Członkowie orkiestry stawić się wszyscy. Wycieczka odbędzie się dnia 5 lipca, bez wszelkich kosztów, wspólnie z tut. „Sokołem“.

Zebranie Rodziny Policyjnej odbędzie się w niedzielę o godz. 16-tej w zwykłym lokalu zebrania. Zarząd.



Ochotnicza Straż Pożarna —

W piątek, dnia 3 bm. o godz. 7-mej wiecz. odbędą się

ćwiczenia

na placu Piastowskim.

Komendant.

Tow. Śpiewa. Lutnia — W piątek dnia 3 lipca br. odbędzie się plenarne zebranie w lokalu p. Węsierskiego. Początek o godz. 8 15 wieczorem. Ponieważ na program wchodzi bardzo ważna sprawa wchodzi wycieczka do Gdyni, przeto przybycie wszystkich członków na to zebranie jest konieczne. Zarząd.

Towarzystwo Handlowców. — Dziś, czwartek o godz. 20-tej odbędzie się zebranie miesięczne. Spowoduje ważnych spraw, przybycie wszystkich kolegów konieczne. Zarząd.

Pow. Koło Związku Inwalidów Wojen. Rz. P. w Chojnicach — Zebranie miesięczne odbędzie się w sali Hotelu Centralnego w niedzielę dnia 5. 7. 31 o godz. 1-szej w południe.

Zebranie Zarządu odbędzie się w sobotę dn. 4. bm. o godz. 8-iej wieczorem w lokalu p. Trzebiatowskiego przy ul. Gdańskiej 5.

Klub Żeglarski Chojnice. — W czwartek po południu o godz. 2-iej zagłowanie towarzyskie z gośćmi zamiejscowymi. Upraszam wszystkich sterników o przybycie. Przewodniczący.

Klub Mandolinistów „Lira“ przy K. P. W. w Chojnicach — W czwartek bm. o godzinie 7,30 wieczorem odbędą się ćwiczenia mandolinistów w salce komisyjnej (gmach dworcowy) Upraszają się o przybycie wszystkich członków.

Dyrygent.

Koło Pań przy K. P. W. w Chojnicach. — Lekcja gry na mandolinie odbędzie się w czwartek o godz. 6 wiecz. w salce komisyjnej. Przybycie wszystkich pań konieczne.

Dyrygent.

Kupujcie towary krajowe!

Giełda Płatów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 1. VII. 1931 r.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wago-
dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Zyto	26,00—26,50
Pszenica	27,00—27,50
Jęczmień przemiatowy	26,50—27,50
Owies	28,00—29,00
Mąka z. 65% wł. work.	40,50—41,50
Mąka p. 65% wł. work.	44,00—47,00
Otręby żytnie	15,50—16,50
Otręby pszenne	13,50—14,50
Peluszka	00,00—00,00
Rzepak	00,00—00,00
Ziemiaki jadalne	0,00—0,00
Gorzyczka	00,00—00,00
Wyka latowa	00,00—00,00
Groch polny	33,00—34,00
Groch Victoria	36,00—40,00
Lubin niebieski	26,00—28,00
Lubin złoty	34,00—38,00
Tatarka	42,00—44,00

Giełda bydłowa

Poznań, dnia 1. VII. 1931.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

A. Woly:		Bydło:	
a) pełnomięsne wytuczone woly, najwyższej wartości rzeźnej, niezapręgane	98—102	a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	94—100
b) pełnomięsne wytuczone woly od 2—3 lat	90—96	b) nietuczone	82—90
B. Stadniki:		c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare	66—76
C. Jałówki i krowy:		a) pełnomięsne, wytuczone jałówki, najwyższej wartości rzeźnej	96—104
a) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	86—92	b) pełnomięsne, wytuczone krowy i mniej do- bre młodsze krowy i jałówki	70—80
c) starsze wytuczone krowy i mniej do- bre młodsze krowy i jałówki	70—80		

d) miernie odżywione jałówki	60—64
e) liche odżywione krowy	—

Cielęta:

a) najprzedniejsze cielęta tuczone	100—110
b) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	90—96
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	80—86
d) liche ssaki	60—70

Owce:

Opasy chlewne	
a) jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczone	100—116

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	132—138
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	124—130
d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	114—120
e) mięsne świnie ponad 80 kg.	96—100
f) maciory i późne kastraty	120—128
Świnie bekorowe	100—112
Przebieg targu spokojny.	

„Dziś u Pani Meli”

Rewja Dobry Wieczór z Poznania
ul. Ratajczaka 21g.

Dnia 3. VII. 31 r. o g. 8.30 wiecz. w sali Hotelu Centr.

Daje jeden tylko występ z primadonną scen stołowych uroczą Meli Grabowską na czele. W Programie arcywesole pieśni i piosenki. Piękne tance Mela Gerds, oraz czołowych sił świetnego zespołu Rewji „Dobry Wieczór”.

Bilety w cenie od 1 — 5 zł. do nabycia w Księg. Dzień. Pom. Urzędnicy Państw. i Komun. oraz członk. Teatru Ludow. mają zniżkę.

Hotel Dworcowy

Dziś w czwartek dnia 2. lipca br.

Koncert — Dancing

—: Orkiestra wojskowa —:

Letnisko Charzykowo

Restauracja Klubowa najsolidniejsze miejsce wypoczynku dla Szan. Wycieczkow. Towarzystw, szkół i t. d.

Dobre potrawy — wyborne napoje

Wycieczkom przy poprzednim zamówieniu udziela się zniżki. Kąpiele wodne, słoneczne, żaglowanie, wiosłowanie, ślizgawka wodna — Telef. Chojnice 188

Zagubioną
książeczkę wojskową
na nazwisko

Jan Ciara Chojnice

unieważniam.

Uczeń

syn uczciwych rodziców, z dobrem świadectwem szkolnym poszukiwany do naszej drukarni
Dziennik Pomorski.

KINO NOWOŚCI

W czwartek 2 i w piątek 3 bm.
o godzinie 8.30 wiecz.

Harry Liedtke

**Hans Junkermann
i Kurt Vespermann**

w filmie pod tyt.

Władca Karnawału

— Arcywesoly i pikantny melodramat —
Szereg zabawnych nieporozumień

Do obrazu specjalną ilustrację muzyczną wykona zespół koncert. pod kierownictwem kapelmistrza Kamińskiego

Podręcznik Pływania

O. ZALESKI

poleca **Księgarnia Dziennika Pom.**

Zniwiarki i kosiarki

„Deeringa”

polecamy na długoterminowy kredyt i po cenach korzystnych. Również dostarczamy

części do maszyn żniwnych
wszystkich systemów.

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe Chojnice tel. 24

Tak największy wybór Tapety
Przeszło 250 gatunków na składzie, — od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.
Lisztówki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!

10% do 25% rabatu!

Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Julian Hubert
Chojnice, Pomorze. Gdańska 18.
Telefon 219. :: rok zał. 1894.



DRUKARNIA

„Dziennika Pomorskiego”
Chojnice, ulica Człuchowska nr. 13.

Wykonuje
wszelkiego rodzaju

druki

jak: formularze urzędowe dla przedsiębiorstw, druki reklamowe, zaproszenia i plakaty dla towarzystw, wizytówki i wszelkie prace wchodzące w zakres drukarstwa. Dostarczamy druki wykonane fachowo, czysto po cenach najniższych również i w niemieckim języku.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że lista płatników składek na rzecz zakładu ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie na rok 1931 wyłożona w jest czasie od 2. 7. do 15. 7. br. do wglądu w Ratuszu, pokój nr. 1 w godzinach urzędowych.

Odnośne składki należy uścić do 22 7 br. w tut. Głównej Kasi Miejskiej. Po upływie wyznaczonego czasokresu nastąpi przymusowe ściąganie składek na koszt zalegających.

Chojnice,
dn. 30 czerwca 1931 r.
Magistrat.

Przetarg przymusowy
W piątek dnia 3. 7. 31 sprzedam najwięcej dającym za gotówkę:

w Szenfeldzie przed sołectwem o godz. 9-tej
1 harmonjum, 1 sanie wyjazdowe, 1 bufet i 2 konie

w Niwach o godz. 12-tej przed sołectwem
1 garnitur klubowy, 2 konie, 1 obraz, 2 powózki, 1 szafę ogniową.

W. Kowalski
Kom. sąd Chojnice 766

Wielka stodoła i masywny chlew

jak nowe

tanio na sprzedaż
Sz. Gdańska 44.

Potrzebna

osoba

zaufana do wszelkich prac gospodarstwa kobiecego.
Zgłoszenia
Gockowskiego 8, I. p.

Dobrze umeblowany pokój
zaraz do wynajęcia.

Warszawska 2f.

Poszukuję od zaraz uczciwej

dziewczyny

do wszelkich prac domowych
H. Bakosiowa,
Gimnazjalna 4/5.

Ogłaszajcie

w poczytnym piśmie naszym